



## PAN-owska kwadratura koła

Należy się cieszyć, że zainteresowanie sprawą reformy Polskiej Akademii Nauk zatacza coraz szersze kręgi (patrz m.in. artykuł prof. Lecha Mankiewicza, PAUza nr 446). Nikogo nie trzeba przekonywać, że dopracowanie się dobrej reformy ma nie tylko doniosłe znaczenie dla przyszłości instytutów naukowych PAN (IPAN), ale także duże znaczenie dla całej polskiej nauki. Języczkiem u wagi jest wzajemna relacja między korporacją uczonych i Prezydium PAN z jednej strony oraz IPAN z drugiej. Debata nad reformą trwa już mniej więcej dwa lata i ... nic z niej dotąd nie wynikło – jeśli abstrahować od pogarszającej się sytuacji IPAN w porównaniu z uczelniami, jako że ustawa 2.0 traktuje przede wszystkim o tych drugich, zaś status tych pierwszych pozostaje niejasny i administracja państwowa zwleka z jakimikolwiek decyzjami ich dotyczącymi, w tym z dramatycznie potrzebną poprawą kondycji finansowej naukowców z IPAN.

Zdaniem piszącego te słowa, dobre rozwiązanie trwającego pata nie będzie tak długo możliwe, jak długo spierające się strony nie zgodzą się co do jednego, tego mianowicie, że konieczne jest odrzucenie tych fragmentów obecnej ustawy o PAN, które odnoszą się do zasad ustalania wspomnianej relacji. Bez tego, nawet przy najlepszej woli spierających się stron, najważniejszy dziś spór o zakres autonomii IPAN i ich niezależności od władz PAN, nie znajdzie dobrego rozwiązania.

Obecnie obowiązująca ustawa czyni z Polskiej Akademii Nauk – z jej korporacją i jej instytutami – twór źle pomyślany. Był czas, gdy polski rząd chciał noweli ustawy o PAN. Taka nowela była zaproponowana bodaj w 2015 roku. Ale to było ratowanie czegoś, co uratować się nie daje. Zgoła dobre i dla wszystkich (dość) korzystne status quo dlatego trwało, iż ... nikt do ustawy dokładnie nie zaglądał.

Ta zaś powiada w art. 1, że Polska Akademia Nauk, zwana w ustawie „Akademią”, jest państwową instytucją naukową, która działa poprzez jej organy oraz korporację uczonych, jak też utworzone przez Akademię (m.in.) instytuty naukowe. W art. 2 czytamy, iż do zadań Akademii należy w szczególności prowadzenie badań naukowych i prac rozwojowych, a nadto (m.in.) kształcenie na studiach doktoranckich, studiach podyplomowych i w innych formach. Tym sposobem powstała konstrukcja chroma

– IPAN nie są w pełnym tego słowa znaczeniu częścią Akademii, ustawa zapewnia im np. finansową niezależność, ale to ... Akademia prowadzi badania, kształci doktorantów itd. Czyli – można stąd wywieść i taki wniosek – IPAN są całkowicie i w swojej codziennej działalności podległe Akademii, czytaj korporacji i władzom PAN. Zupełnie logicznie Autor projektu noweli z roku 2015 dopisał do oryginalnego art. 15 ust. 2, w którym wymienione są kompetencje Zgromadzenia Ogólnego Akademii (ZO PAN), nowy punkt 11 w brzmieniu: „[ZO PAN] rozpatruje problemy instytutów Akademii i wskazuje sposoby ich rozwiązywania”.

Tymczasem nikt nie zaprzeczy, że P.T. Członkowie Korporacji, wybierani przez nią Prezes i Wiceprezesi PAN, nie znaleźli się po to w PAN, by to w PAN prowadzić badania, czy rozpatrywać (bieżące) problemy instytutów Akademii i wskazywać sposoby ich rozwiązywania. Co innego nadzór sprawowany w długiej, strategicznej perspektywie, tak jak dziś czynią to Rady Kuratorów Wydziałów PAN. Co więcej, każda działalność zarządcza w wąskim sensie nad IPAN wymagałaby od członków Akademii... ich rezygnacji z zatrudnienia w macierzystych jednostkach naukowych – uczelniach czy IPAN. Inaczej popadaliby w konflikt interesów.

Znakomici uczeni, prof. prof. Jacek Kuźnicki, Elżbieta Witkowska-Zaremba i Maciej Żylicz, zaproponowali taką reformę struktury zarządczej nad IPAN, która przypomina strukturę Towarzystwa Maxa Plancka. Nie jest to jedyna propozycja reformy IPAN, i całej PAN, ale jest na pewno interesująca. I jest warta rozważenia, tyle że dopiero wtedy, gdy członkowie ciała sprawujących bieżący nadzór nad IPAN nie będą żyli w warunkach podwójnej lojalności, przeciwnie, ich cała działalność będzie związana ze sprawowaniem owego nadzoru i w ich jedynym interesie będzie dobro IPAN – i tylko IPAN – na firmamencie całej polskiej nauki. Rzecz jasna, to samo dotyczy innych reformatorskich propozycji. Powtarzam, członkowie P.T. Korporacji tych warunków nie spełniają. I nigdy nie chcieli spełniać.

Bez fundamentalnej, ustawowej zmiany usytuowania IPAN w strukturze całej PAN potencjał żyjący w IPAN zostanie zmarnowany.

JACEK KORONACKI

Instytut Podstaw Informatyki PAN

